

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawactwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s. ronie 6 łm. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 50 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Nikandra i Karyn
Piątek: † Gotfryda i Maura

CHOJNICE, piątek dnia 8. listopada 1929 r.

Słońca wschód 70.9 zachód 16.18
Księżycy wschód 13.16 zach. 20.09

Rząd wystąpił z projektami ulg podatkowych Zniżka podatku obrotowego i od kapitałów

Warszawa, 5. 11. 1929.

Jak donosiliśmy nowela podatku obrotowego przesłana przez ministerstwo skarbu do Izby przemysłowo-handlowej do zaopiniowania ma na celu ułatwienie i usprawnienie wymiany towarowej w Polsce, a w konsekwencji wzrost kapitalizacji i zniżkę cen detalicznych.

W związku z temi celami przewiduje nowela zniżkę obciążenia podatkiem obrotowym handlu.

W ten sposób od 1 kwietnia 1930 r. będzie podatek obrotowy obniżony do pół procent od obrotów, uzyskanych przez przedsiębiorstwa handlowe prowadzące prawidłowe księgi handlowe ze sprzedaży hurtowej wszelkiego rodzaju towarów oraz dostaw dla wszelkiego rodzaju instytucji państwowych i samorządowych. Równocześnie nie będzie obniżony do 1 proc. podatek od obrotów w bankach z wyjątkiem zysków z operacji obcymi walutami i papierami wartościowymi. A więc zniżka dotyczyć będzie procentów, prowizji i t. p. zysków bankowych, co wpłynąć musi dodatnio na proces kapitalizacji. Wpływie to bezpośrednio również na obniżenie kosztów środków obrotowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Ponadto z dniem 1 kwietnia 1930 r. ma być obniżony do 1 proc. podatek od wszystkich pozostałych obrotów handlowych.

Oprócz powyższych środków zasadniczych, mających na celu wzmocnienie wymiany wewnętrznej, którą jest zniżka obciążenia handlu, nowela przewiduje środki drugorzędne, również do tego celu zmierzające. Przedewszystkiem wprowadza podatek od fabrykatów i półfabrykatów, wyprodukowanych przez przedsiębiorstwa nieopłacające dotychczas podatku przemysłowego, a przeznaczonych do sprzedaży dla użytku na obszarze Państwa Polskiego. A zatem celem tego podatku jest wyrównanie opodatkowania wyrobów własnych i obcych na wewnętrznym rynku polskim. Towar bowiem wyprodukowany w kraju przechodzi przez szereg faz zanim osiągnie formę przydatną dla spożycia, Fazy te są — jak wiado-

mo — obłożone podatkiem obrotowym. Natomiast towar przychodzący z zewnątrz jest wolny od tych faz, a zatem także i podatku obrotowego, korzysta więc z premii w stosunku do towaru krajowego. Podobne podatki istnieją także w szeregu innych państw, posiadających opodatkowanie obrotu wewnętrznego. I tak w Czechosłowacji, Austrii i Francji mają one miejsce.

Wysokość tego podatku od poszczególnych towarów określać będzie ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, przyczem zależny on będzie od ilości faz obrotu, przez jakie przeszedł ten towar, wyprodukowany przez przedsiębiorstwa, znajdujące się w kraju. W żadnym zaś razie nie może przekraczać on 6 proc. wartości towaru.

Reforma podatku przemysłowego, przewidywana w powyższej noweli, godzi interes, jaki ma państwo we wzmoczeniu produkcji wewnętrznej, z również doniosłym interesem budżetu państwowego, który nie może bezwarunkowo wyrzec się

Zatarg w Stokerau

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Sztokerau, iż wczoraj o 7rano stawili się do pracy robotnicy fabryki Hejda w komplecie. Pod bramą ustawiono 15-u żandarmów, w koszarach zaś miały pogotowie od działy wojskowe i żandarmerja. Robotników bez przeszkody wpuszczono do fabryki. Znajdowali się pomiędzy nimi trzech robotników, należących do Heimwehry. Po krótkim czasie robotnicy przerwali pracę i wysłali deputację do dyrektora, którego zawiadomili, że nie chcą oni pracować wraz z członkami Heimwehry. Dyrektor oświadczył, na to że wobec tego musi nastąpić zamknięcie fabryki, ze względu na dyscyplinę. W kołach przemysłowych oceniana sytuacja spokojnie i nie sądzą, by konflikt ten miał zatoczyć szersze kręgi. Prawdo podobnie wkrótce podjęte będą ponowne rokowania i robotnicy zaniechają zasadniczego oporu przeciwko przyjmowaniu do pracy członków Heimwehry.

Jadowity wąż na stacji kolejowej

Szalony popłoch wśród publiczności.

Nowy Jork, (AW). Na stacji kolei podziemnej pojawił się nagle jadowity wąż z gatunku grzechotników. Publiczność rzuciła się do ucieczki. Na miejsce przybyła policja. Jeden z policjantów wystrząsał z rewolweru zabił węża, który w niewytłomaczony sposób znalazł się w tunelu.

Gdańsk dzwiga się i rozwija dzięki polskiemu handlowi morskemu.

Gdańsk, (AW). W związku z silnym rozwojem eksportu polskiego w porcie gdańskim zostaną zainstalowane nowe dźwigiary portowe. Mianowicie ustawiony zostanie dźwigar przy nowym basenie przy Wisłoujściu. Drugi kran zostanie zasenie przy Wisłoujściu. Drugi kran zostanie zabawiem montowany.

Rokowania polsko-niemieckie Na pierwszym planie wywóz trzody chlewnej do Niemiec.

Warszawa, (AW). W ciągu ostatnich 2 dni zjechali się do Warszawy członkowie delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską. Członkowie delegacji zamieszkali w hotelu Europejskim, gdzie zajęli apartamenty, złożone z 8 pokoi. Posiedzenia na których prowadzone będą rokowania odbywać się będą codziennie. Na pierwszym planie prac jest sprawa wywozu trzody polskiej do Niemiec, która rozpatrywana ma być przy udziale rzeczoznawców.

Wielki pożar w Berlinie

Straty wywołane przez pożar są ogromne.
Berlin, 6. 11. 29.

W Berlinie Moabiecy wybuchł ogromny pożar, który objął warsztaty reparacyjne samochodów „Hansy”. Ogień przerzucił się następnie na inne pobliskie budynki fabryczne, przyczem objął ogółem teren 2,400 metrów kwadratowych. Z żywiołem walczyło w ciągu 4 godzin, 10 oddziałów straży ogniowej, poczem 5 oddziałów odjechało, pozostałe zaś tłumią zlokalizowany już pożar. Spłonęły zabudowania fabryczne na odcinku ulicy Cesa rzowej Augusty od nr. 14 do 26. Tak więc doszczętnie uległy zniszczeniu: Warsztaty reparacyjne samochodów „Hansy”, fabryka kompresorów, pracownia dekoracji teatralnych i zakłady budowy scen, wielkie składy konserw, oraz składy towarzystwa filmowego, przyczem m. in. spłonął lekki samolot sportowy, własność towarzystwa filmowego. Straty wywołane przez pożar są ogromne.

Fantastyczny pomysł pocziwego Niemca

Radzi Rzeszę i Prusy Wschodnie połączyć podziemnym tunelem

Berlin, 7. 11. 1929.

„Vossische Zeitung” zamieszcza list jednego z jej abonentów, któremu widocznie „korytarz pomorski” nie pozwala spokojnie spać w nocy. Do morosły polityk upatruje prowizoryczne rozwiązanie tego „polsko-niemieckiego zagadnienia” w propozycji profesora przy Sorbonie, Koesslera, który na ten temat napisał podobno dłuższy artykuł umieszczony w ostatnim zeszycie „Cahiers”.

Autor wychodzi z założenia, że na wschód od Chojnic, tam, gdzie korytarz posiada tylko 80 kilometrów szerokości, znajduje się wąski pas nieurodzajnej ziemi, zalesionej tylko nad brzegami Wisły. Byłoby to idealne miejsce do stworzenia podziemnego tunelu pod korytarzem umożliwiającemu Niemcom bez narażenia ich miłości własnej wygodne połączenie z Prusami Wschodnimi. Oprócz tego mogliby Niemcy bez przeszkód przewozić to wszystko, coby im się podobało! Zaś podziemny tunel nie hamowałby zgoła komunikacji polskiej z portem w Gdyni.

Otóż dla Polski — zawsze według zdania autora — byłoby to tylko drobnostką wydzierżawić Niemcom na cały szereg lat wąski skrawek ziemi o szerokości 25 metrów, wystarczający dla wybudowania dwóch obok siebie biegnących torów kolejowych. Ich koszt jak również

tunelu musiałaby naturalnie ponieść Rzesza niemiecka.

Rzecz prosta, że takie załatwienie rzeczy nie przypadłoby do smaku ani niemieckim, ani polskim nacjonalistom. Pierwsi upatrywaliby w niem nowe upokorzenie — druzdy protestowali by gorąco przeciwko odstąpieniu chociażby drobnej części ich świętej ziemi. To też abonent „Vossische Zeitung” sądzi, że zagadnienie polskiego korytarza pełne nierozwiązalnych sprzeczności nie da się załatwić własną linią kolejową Niemiec. Ale podziemny tunel mógłby narażać stać się pierwszym etapem na drodze do porozumienia między obu narodami w niedalekiej może już przyszłości, kiedy powstaną w Europie Zjednoczone Stany, usuwające odrazu te wszystkie trudności, które jej dziś sprawiają tyle ciężkich trosk i kłopotów.

Tyle ów głos abonenta „Vossische Zeitung” który przytoczyliśmy w streszczeniu ku ubawieniu naszych czytelników. Trzeba bowiem posiadać sporą dozę naiwności, aby choć na chwilę przypuścić, że w Polsce znajdzie się kiedykolwiek taki rząd, któryby w ten sposób ułatwił Niemcom ich kreć robotę ujawniającą się na każdym kroku i bez budowania podziemnych tuneli..

Związek Obrony Kresów Zachodnich

Wydarzenia w r. 1928-29 na arenie stosunków polsko - niemieckich nie rokuja zgola na rychłe zupełne nastanie wschodniego Locarna. Wystąpienie Hindenburga w Opolu, Schachta w Paryżu, wreszcie wypadki opolskie wskazują mimo wszystko dobitnie, że myśl rewindykacji naszych ziem zachodnich wciąż zaprzęta umysły niemieckich mężów stanu i że duch nacjonalizmu w obecnych republikańskich Niemczech, jeżeli chodzi o stosunki polsko - niemieckie ma głos decydujący. Hasło: „gen Ostland wollen wir reiten“ przez długie wieki było i jest obecnie normą postępowania niemieckiego na wschodzie, i przejawiając się w wyleżonej ekspansji polityczno - społeczno - gospodarczej, może w swej konsekwencji przynieść groźne dla ogólnego pokoju światowego wyniki. Imponująca praca niemiecka dąży przede wszystkim by w odpowiednim momencie uzyskać należyty rewanż. Wewnątrz Rzeszy utrzymuje się niegasnące uczucie żalu i odwetu za „za grabiony niemiecki wschód“. Wysilek organizacyjny subwencjonowany olbrzymimi sumami pieniężnymi, tysiącami jawnymi czy ukrytymi sposobami wkracza i do naszego państwa, wzamienia duchowo i materialnie naszą niemieczyznę w nadziei rychłego przewrotu. Olbrzymia akcja propagandowa z dobrym skutkiem i z niesłychanym wciąż natężeniem stara się zrobić wyłom w opinii świata, a w pierwszym rzędzie w opinii państw b. Ententy. Ciągłe i uporczywe słowo niemieckie draży wyłomy w przekon. świata. Z uwagi na nasze ziemie zachodnie zagadnienia powyższe nabierają dla nas wartości zasadniczej. Dążenia naszego narodu, różne w sposobach zbiegają się w jednej wytycznej: Gdańsk, dostęp do morza, G. Śląsk to są zasadnicze problemy, których chyba żaden z Polaków nie wyobraża sobie inaczej jak w utrzymaniu chociażby stanu obecnego. Zgodnie z warunkami traktatu, których wolę chcemy uszanować, nie wyciągamy rąk po obszary etnicznie polskie, dziś niestety leżące za kordonem. W ukonstytuowaniu frontu polskiego, odpornego na wszystkie wrogi nam zakusy nie wystarczy pomoc i inicjatywa czynników rządowych, hamownych częstokroć rozmaitemi fazami z sytuacji międzynarodowej. Trzeba tu inicjatywy prywatnej, inicjatywy zdolnej częstokroć najlepiej odczuć poszczególne momenty. Potrzeba stworzenia jednolitej organizacji społecznej, ponad partyjnej już od zarania naszej niepodległości okazała się nieodzowną. W wyniku tych usiłowań powstał Związek Obrony Kresów Zachodnich (Z. O. K. Z.)

Z. O. K. Z. od początku swego istnienia może się poszczycić poważnymi wynikami swej pracy, nie też dziwnego, że spotyka się z uznaniem i poparciem całego uczciwego społeczeństwa w Polsce. Szereg wystąpień i interwencji wobec czynników rządowych, zbieranie materiałów dowodowych, przyjęcie w ciągu 5-ciu lat ponad 42 tys. dzieci z Niemiec, Gdańska i G. Śląska na kolonie letnie, pomoc duchowa i materialna dla rodaków w Niemczech należą do prac objętych programem Z. O. K. Z. Pierwszy okres działalności Z. O. K. Z. poza dziedziną organizacyjną, kulturalną gospodarczą i propagandową, szedł w kierunku realizacji naszych uprawnień, wypływających z traktatu wersalskiego. Sprawa likwidacji, optan-

tów, jakoteż i szereg innych wysuwały się na pierwszy plan. Nie wyzyskane uprawnienia, tudzież tolerancja władz naszych bardzo szybko przywróciły Niemcom równowagę. Nakazy coraz bardziej wzrastającej w znaczeniu Rzeszy, działalność przywódców powstrzymały fale emigracji Niemców z Polski i zespoliły je w zwartą całość organizacyjną, poza nawiasem której pozostały nieliczne odłamy Niemców z partji skrajnie niemieckiej. Po roku 1925 organizacje niemieckie już zamiast hasła wytrwania rzucają słowa rewindykacji i ofensywy. Ruch ten ogarnął nie tylko Niemców województw zachodnich, ale Niemców w b. Królestwie Kongresowym i na Wołyniu. Po doświadczeniach w wojnie światowej, doświadczeniach, które drogo okupiła armja rosyjska i my bez żadnych złudzeń uważać musimy element niemiecki za w lwiej części poddany jednemu kierownictwu politycznemu. Pomnożenie prasy niemieckiej, wytrwała walka o rozszerzenie praw szkolnictwa niemieckiego, wreszcie dążność nietylko utrzymać ale do powiększenia stanu posiadania gospodarczego jest narazie bliższym, jawnym celem polityki mniejszości niemieckiej, poza którą kryją się niewątpliwie brzmienne w swych skutkach niespodzianki. Jednocześnie w Niemczech wzrasta wciąż polityka eksterminacyjna w stosunku do mniejszości; pozatem Niemcy w innych krajach wytwarzają sytuację ciągłego niepokoju, nie cofając się nawet przed nadawaniem tonu irredenty kongresom mniejszościowym. Mniejszości polskie w Niemczech są naszymi pierwszymi placówkami, wysuniętymi poza granice państwa i zrozumiałem jest, że daremne byłoby opiekowanie się temi placówkami, jeżeli nie będzie na murowanych fundamentach budowana nasza właściwa linja bojowa — nasze kresy zachodnie. Stąd też w wysiłkach Związku O. K. Z. przewija się wszędzie myśl zasadniczo równowagi między jego właściwymi zadaniami to jest paraliżowania od środkowych ruchów wewnątrz państwa i opieką kulturalną, którą wprost lub za pośrednictwem organizacji specjalnych dawać musimy Polakom w Niemczech. W stosunku do państwa niemieckiego Z. O. K. Z. nie wysuwa hasła irredentystycznych — wobec jednak istniejących wciąż ataków na integralność ziem polskich — ma jednak obowiązek przypomnieć, że w razie dalszego stwierdzenia, iż „polityka pokojowa nie da rezultatów“, Polska ma nieprzedawnione prawa historyczne i etnograficzne do terenów Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i in. Nie uderzając w ton bojowy ludzkości czas, w którym musi nastąpić wysiłek pracy, jak dawniej był wysiłek żelaza i krwi. Zw. O. K. Z. przypomina jednak, że siła żywotna narodu polskiego, ujęta w ścisłe cyfry naukowe

wzrasta nieproporcjonalnie korzystnie w stosunku do Niemców. Hasło „wojny nie chcemy, ale musimy być do niej przygotowani“ było i jest dewizą wychowawczą Z. O. K. Z. i winno tem samem dla całego narodu polskiego pozostać, dopóki nie zajdą inne środki, zabezpieczające całość naszych granic.

Nie wątpimy, że społeczeństwo polskie, mając na względzie rzeczy od których zależy istnienie naszej samodzielności poprzez w całej pełni prace i przedsięwzięcia Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Książę Maksymiljan Badeński zmarł

Berlin, 6. 11. 29.

Dzisiaj nad ranem zmarł książę Maksymiljan Badeński, ostatni kanclerz cesarski z czasów wojny światowej. Zmarły był bratankiem wielkiego księcia badeńskiego, Fryderyka I-go.

Mianowany kanclerzem Rzeszy w październiku 1918 roku, wtedy, gdy cesarstwo niemieckie chyliło się ku upadkowi, prowadził rokowania o zawieszenie broni z marszałkiem Fochem, a później asystował przy abdykacji Wilhelma.

Po wybuchu rewolucji książę przekazał urządowanie w ręce pierwszego prezydenta, Eberta. Opublikował pamiętniki z czasów cesarskich.

Ojciec św. do Paderewskiego

Życzenia na urodziny.

Lozanna, 6. 11. 29.

Papież przysłał naprzypadający dzisiaj dzień urodzin Ignacego Paderewskiego telegram następujący:

„Jego Świątobliwość przesyła jego ekscelencji Ignacemu Paderewskiemu, obchodzącemu 691tą rocznicę, Swe ojcowskie błogosławieństwo i wyraża mu Swe najlepsze życzenia prędkiego i zupełnego powrotu do zdrowia“.

Zupełne opróżnienie Nadrenji nastąpi do połowy grudnia.

Londyn, (AW). Minister wojny Shaw oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, iż do dnia 30 października r. b. wycofano z Nadrenji ogółem 3350 żołnierzy angielskich. Wszystkie oddziały angielskie po zostające jeszcze w Nadrenji opuszczą tereny okupowane do połowy grudnia.

Katastrofa podczas walki byków

Ranne zwierzę zabija i rani widzów.

Madryt, (AW). Podczas popularnego widowiska walki byków, ciężko ranny byk uszkodził ogrodzenie, dzielące arenę od publiczności. Wśród publiczności wybuchła panika. Byk zabił 4 widzów. 8 osób jest ciężko rannych.

Taki fakt zasługuje na potępienie

Żony policjantów wyrzucono za drzwi głównej komendy policyjnej

Do głównej komendy Policji Państwowej w Warszawie, przybyły żony policjantów, z prośbą o audjencję u pułk. Małeszewskiego. Prośba ich dotyczyła częstych przenosin ich mężów, co powo duje ciągłe niepewności i koszta materialne.

Niestety petentki nietylko nie zostały przyjęte, lecz wyrzucono je z lokalu, a później z gmachu.

Jedna z rozgoryczonych kobiet chciała napić się trucizny, zamiar ten jednak w porę udarem-

niono. Niespodzianie samobójczynię aresztowano.

Całe to zajście zgromadziło przed gmachem komendy liczną publiczność, na której fakt wyrzucania przemocą kobiet przez policjantów wywarł silne wrażenie jaskrawo malując stosunki, panujące w policji. Kobiety zaliły się głośno na traktowanie, na jakie zasługują jako żony tych, którzy stoją i giną na posterunku w obronie życia i mienia ludności.

Towarzystwo Tomasza Zana (T T Z).

Organizacja filomacka gimnazjalistów chojnickich w okresie 1901 — 1920.

Wśród polskiej młodzieży gimnazjalnej w Chojnicach już dosyć rychło powstała tajna organizacja filomacka. Istnieje ona już bowiem w r. 1840 i przez cały czas swego istnienia aż do r. 1901 nosi nazwę „Mickiewicza“. Wskutek procesu toruńskiego (r. 1901) nastąpiło jej tymczasowe rozwiązanie. Dzieje tej organizacji opisał w broszurce: „Filomaci Pomorscy“ — rozdział IV. Rocznica dziesięciolecia przyłączenia Pomorza do Polski zniewała mnie do opisanja ostatniego okresu tej organizacji, tj. okresu od 1901 do 1920, gdyż uważam obecnie okres ten za dojrzały do publikacji pod względem historycznym.

Mimo tragicznych następstw procesu toruńskiego idea tajnych organizacji gimnazjalnych nie usnęła, lecz wkrótce prawie w wszystkich większych uczelniach Prus Zachodnich i Księstwa odżyła na nowo. Podobnie miała się sprawa także w Chojnicach. Mam przed sobą spory fascykuł, obejmujący relacje dawniejszych członków organizacji chojnickiej z okresu 1901 — 1920. Na podstawie tych relacji zamierzam dzieje jej w tym ostatnim okresie odtworzyć i przez to zadość uczynić życzeniom, wyrażonym zeszłego roku na łamach „Dziennika Pomorskiego“.

Nader skąpe są wiadomości z lat 1901 — 04. O tym czasie informuje nas jedynie lakoniczna notatka ks. Dyrektora Pełki, że niedługo po procesie toruńskim rozpoczęła garstka członków dawniejszego Mickiewicza zebrania na nowo (r. 1902), i to za inicjatywą Dr. Lniskiego. Ale Kółko to prawdopodobnie zaledwie wegetowało, skoro przed Wielkanocą r. 1904 nastąpiło jego ponowne

formalne rozwiązanie przez ówczesnego akademika Dr. Riemera w mieszkaniu tradycyjnego proktora Dr. Lniskiego. Liczba członków wynosiła wtenczas tylko 6, podzielona na 2 kółka. Odtąd wtoczyło się życie koła normalnym trybem aż do roku 1908. Liczba członków wzrosła już w r. 1907 na 12, nie licząc kilka uczniów z wyższej tercji, którzy należeli do kursu przygotowawczego. Opiekę nad kołem sprawował wtenczas Dr. Riemer, a później (od 1906) akademik Zygmunt Moczyński. Na ogólnem zebraniu Koła w Nowej - Ameryce (1906) proponował Moczyński przyjęcie statutu, przyjętego rzekomo przez podobne organizacje w Księstwie. Formalne przyjęcie statutu nie nastąpiło z taktycznych względów, chociaż w praktyce zostały zasady statutu w zupełności zastosowane. Koło miało formalny zarząd, składający się z przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i bibliotekarza. Członkowie płacili składki na utrzymanie biblioteki. Walne zebrania odbywały się co kwartał. Aktów nie prowadzono, tylko rejestr składek i rejestr biblioteczny. W roku 1908 zostało Koło na pewien czas zawieszono wskutek wydalenia ówczesnego prezesa Józefa Raduńskiego. Wydalenie nastąpiło na podstawie doniesienia ówczesnego prefekta Ks. Reddinga.

Ale już w r. 1909 nastąpiło wskrzeszenie Koła, i to za inicjatywą akademika Kubiacyzka, który wtenczas sprawował protekcję nad towarzystwami gimnazjalnymi w Pr. Zachodnich. Zawiazano wtenczas w Chojnicach zupełnie formalne towarzystwo przez przyjęcie znormalizowanego statutu, obowiązującego w innych Kółach. Zaprowadzono także przysięgę członkowską. Liczba członków wynosiła wtenczas około 15. Osobnej nazwy jeszcze wtenczas Koło nie przyjęło, gdyż informatorzy moi o niej milczą. Koło się odtąd dobrze rozwijało i przetrwało bez szwanku aż do r. 1912.

W tym roku nastąpiło wydalenie ówczesnego prezesa Bronisława Sowińskiego „za sprawy polskie“ Ale fakt ten nie zachwiał istnieniem Koła. Jego praca toczyła się dalej normalnym trybem, a liczba członków wzrosła do 20, W r. 1912 dzieliło się Koło na 2 główne oddziały, a te na Kółka po 3 — 4. W roku 1913 podzielono Koło nawet na 4 oddziały. Podział ten zaprowadzono ze względu na nierówny stopień wykształcenia polskiego u członków.

Już w r. 1913 nosi Koło nazwę „Towarzystwo Tomasza Zana (TTZ)“, tak przynajmniej informuje jeden z ówczesnych członków, aczkolwiek nie wyjaśnia, jak się to stało. Odtąd już stale spotykamy tę nazwę aż do rozwiązania Koła.

Katastrofa wojenna dała się bardzo towarzystwu we znaki. Wskutek powołania do służby woj skowej, spadała liczba członków do 3, tak, że w r. 1914 nastąpiło czasowe zawieszenie Koła. W drugiej połowie 1915 powołał je na nowo do życia Szulczyński, ówczesny przewodniczący. Odtąd pracowało w całej pełni przez całą wojnę.

W roku 1919 nastąpiło ujawnienie Koła. Już na początku stycznia 1919 uzyskali poszczególni członkowie od dyrekcji pozwolenie na udzielanie polskiego młodszemu uczniom gimnazjalnym. Lekcje te odbywały się w gimnazjum samym. Dnia 13. 11. 1919 zgłosiło Koło u dyrekcji formalny wniosek o zezwolenie na utworzenie polskiej organizacji młodzieży gimnazjalnej. Zezwolenia tego dyrekcja udzieliła i przedłożony statut zatwierdziła. Z tą chwilą stało się dotychczasowe tajne Koło T. T. Z., organizacją jawną, legalizowaną. W czerwcu 1919 odbył się wielki zjazd wszystkich Kół T. T. Z. w Tucholi, w którym brali udział także delegaci T. T. Z. z Chojnic. Zjazd trwał 3 dni. Program wypełniały sprawozdania i referaty.

(Dokończenie nastąpi).

Walka o nasze granice zachodnie

Z okazji Tygodnia Dziesięciolecia Obrony Granic Zachodnich

Dzieje Europy środkowej kształtowały się wśród odgłosów walki między światem słowiańskim, a germańskim, z których pierwszy rozpaczliwe czynił wysiłki o utrzymanie chociażby status quo ante, a drugi w przeważnej części zwycięski, niepowstrzymanie prac na wschód opanował około 200.000 mil kw. obszarów zamieszkałych przez Słowian. Gdy wreszcie wśród jęków konającej Słowiańszczyzny zachodniej, Polska już jako stosunkowo dość dobrze zorganizowane państwo, wyłoniła się na widownię dziejową, pierwszym i to najważniejszym jej zadaniem było utrzymanie granicy zachodniej. Po zdobyciu linii Odry Niemcy z całą siłą rzucili się do opanowania dorzecza Wisły, w pierwszym rzędzie kierując swe ataki na wybrzeża bałtyckie. W czasach przeszłych możliwe że teren nadbałtycki był dla nich najmniej odporny — obecnie teren ten jest najbardziej ważny co potwierdził sam Fryderyk Wilhelm II, mówiąc, że kto posiada Gdańsk i ujście Wisły ten jest większym władcą Polski od króla w niej panującego. Tę spuściznę wiekowej walki o utrzymanie naszych kresów zachodnich, które były kolebką naszej państwowości przejęła obecnie i nasza generacja. Fakt pogromu Niemiec w wojnie światowej wstrząsnął całą Polską. Wyłoniło się teraz zagadnienie odebrania od pokonanych Niemców Kresów Zachodnich. W Poznańskim sprawa ta znalazła rozwiązanie w powstaniu 27 grudnia i sam fakt wypędzenia Niemców służył już bowiem jako bezsporny dowód polskości tej ziemi. Pomorze później zaczęło podnosić głowę. Do wybuchu jednak nie doszło, ze względu na przekonania przywódców wierzących, że sprawa przyłączenia Pomorza do Polski będzie przez traktat wersalski w sensie pozytywnym dla nas załatwiona. Według tekstu pierwszej redakcji traktatu wersalskiego miał przypaść Polsce cały powiat złotowski z ważną linią kolejową Piła — Chojnice, Gdańsk, Warmja i Powiśle i południowa część Prus Wschodnich (Mazury). Ostatecznie traktat wersalski w drugiej swej redakcji Gdańsk pozostawił Wolnym Miastem, gdzie wpływy polskie wskutek nie dość umiejętnie prowadzonej polityki prowadzone są do minimum. Na zachodzie Piła i część powiatu złotowskiego pozostała przy Niemcach, a w Prusach Wschodnich plebiscyt wypadł dla nas niepomyślnie. Na południu Śląsk Górny przechodził zmienne koleje. Losy jego ważyły się, gdyż i plebiscyt nie przyniósł zupełnego rozstrzygnięcia. Wreszcie po trzecim powstaniu górnośląskim rada ambasadorów dokonała 21 października 1921 r. ostatecznego podziału tej dzielnicy. Zajęcie przez wojska polskie w maju 1922 r. przyznanej nam części G. Śląska zakończyło długi bo aż prawie 2 i pół roku trwający okres kształtowania się naszych granic zachodnich. Rzecz jasna że zmiana warunków politycznych przyniosła i zmianę warunków narodowościowych. Moment dziejowy uderzył w granitowe podstawy umysłowości niemieckiej. Napływowe rzesze Niemców, które w Poznańskim i na Pomorzu utrzymywały się dzięki protekcji rządu nagle straciły podstawę swej egzystencji. Liczni urzędnicy, ów wurzellos Element wreszcie zaciekli hakatyści niezbyt pewnie czuli się w granicach nowego państwa. Żywa obawa przed reakcją odwetu ze strony polskiego społeczeństwa, tudzież poprzednio wymieniany brak podstaw dalszej egzystencji sprawiły, że w ciągu 2 lat (1919 — 21) około 600.000 Niemców wyemigrowało z dwóch tylko województw pomorskiego i poznańskiego. Ruch ten masowej emigracji przeważnie ogarnął miasta — wsie wskutek niewykorzystanych warunków traktatu wersalskiego pozostały w składzie narodowościowym bo dajże niezmiennym, a przynajmniej zmianą tą w bardzo małym stopniu dała się zaobserwować.

Porównując stan ludności w miastach obu województw w 1910 i 1921 otrzymujemy następujące dane:

na r. 1910 woj. Poz. lud. pol. 345,325 lud. n. 314,496
na r. 1910 woj. Pom. lud. pol. 85,029 lud. n. 166,128

ludn. polskiej 430,354 lud. n. 480,624
na r. 1921 woj. Poz. lud. pol. 575,825 lud. n. 99,692
na r. 1921 woj. Pom. lud. pol. 179,589 lud. n. 44,020

razem ludn. polskiej 755,414 lud. n. 143,712

Jak widzimy z powyższego zestawienia stan ilościowy w miastach uległ poważnym wahaniom procentowo Pomorze wykazuje różnicę większą od poznańskiego, bezwzględnie zaś w Poznańskim przybytek ludności polskiej w miastach wyniósł w porównaniu r. 1910 ca. 230 tys. ubytek Niemców 215 tys. Na Pomorzu odpowiednio cyfry wynoszą ca. 94 tys. dla ludności polskiej i 122 tys. dla ludności niemieckiej. Ogólny zatem ubytek ludności polskiej ca. 325 tys. Rozgłaszanie propagandy niemieckiej o rzekomych krzywdach i szikanach mniejszości niemieckiej ze strony polskich władz administracyjnych nie mają rzeczywistych podstaw. Jak się ta sprawa przedstawia postaramy się oświecić na innym miejscu i co zresztą zostało już dostatecznie wyjaśnione przez publikację polską w pierwszym rzędzie przez wydawnictwa Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W każdym bądź razie zarządzenia likwidacyjne majątków (ogółem rozparcelowano dotąd około 60 tys. ha. wielkiej własności i 1.000 gospodarstw włościańskich, drugie tyle odebrano obiektów anulacyjnych) nie przyniosły wielkiego ubytku narodowości niemieckiej, tem bardziej jeżeli się zważy, że wielka własność w 90 proc. posługiwała się robotnikami polskimi. Późniejsze zarządzenia wobec optantów mogły przynieść zmniejszenie się stanu narodowościowego Niemców o 10 do 15 tys. głów, co w każdym bądź razie rażąco odbija się od cyfry 600 tys. Rok 1921 i 1922 w dziejach mniejszości niemieckiej w Polsce jest krokiem przełomowym. Zasilona o blisko 300 tys. Niemców śląskich, mniejszość ta poczyną się konsolidować około nowych ośrodków organizacyjnych, które powstrzymują ruch emigracyjny do Rzeszy. Położenie ówczesne polityczne i gospodarcze Polski stwarzało dla Niemców daleko idące i całkiem nie tajne nadzieje. Trzy wielkie naczelne organizacje niemieckie Deutscher Volksbund für Polnisch Schlesien w Katowicach, Deutscher Volksverband w Łodzi i Deutschtumsbund w Bydgoszczy stworzył jako nadbudówkę swoją t. zw. Zentralverband der Deutschtumsbünde, który 1922 r. stworzył przy wyborach do Sejmu i Senatu blok mniejszości narodowych. Po rozwiązaniu ZvB d. Deutsch. naczelna reprezentacja mniejszości niemieckiej w Polsce przejęła Sejm u. Senatbüro. Stosunki na G. Śląsku wskutek kryzysów ekonomicznych i nieodpowiednich posunięć władzy były najbardziej zaognione. Niemcy przeważnie na stanowiskach kierowniczych w przemyśle i w posiadaniu wielkich latyfundiów ziemskich niewątpliwie byli podporą Volksbundu i jego poczynania. Rok 1926 był rokiem największego triumfu niemieckiej polityki mniejszościowej. Wybory komunalne, wpisy szkolne wykazały wzrost jej w całej pełni. A coraz śmielej wysuwane ze strony prasy niemieckiej polityki w Polsce hasło „Abrechnung” spotykało się z oficjalnymi deklaracjami w Reichstagu, co w konsekwencji spowodowało wymiany not dyplomatycznych między Warszawą a Berlinem. Wypadki te zmusiły polskie sfery do poważnego zastanowienia się nad wytworzoną sytuacją. Reakcja ze strony polskiej przyszła jednak późno i miała już wiele większe trudności do pokonania. Wreszcie w roku 1928-29 jeżeli chodzi o G. Śląsk sprawa ta w dziedzinie ruchu społecznego i kultu ralnego zdaje się rokować lepsze nadzieje. Wybory do Sejmu i Senatu szesznorooczne wykazały znaczny wzrost głosów polskich w miastach będących istnemi twierdzami niemieckimi. W stosunku do ilości mandatów tak na G. Śląsku i na Pomorzu odnieśli Niemcy sukces, dzięki rozbiciu społeczeństwa polskiego. W wojew. Pomorskiem np. zmarnowano około 130 tys. głosów polskich, które pa-

dły na listy nieuzyskujące żadnego mandatu. W szkolnictwie śląskiem niebezpieczeństwo niemieckie zostało ostatecznie zażegnane i od dwóch lat lista nowych zapisów do szkół mniejszościowych niemieckich wynosi ca. 8 procent. Cyfra ta niewątpliwie odpowiada faktycznemu zapotrzebowaniu Niemców śląskich w stosunku do szkolnictwa. Hasło „Durchhalten” znalazło w dziedzinie gospodarczej na Pomorzu i Poznańskim swoje praktyczne rozwiązanie, a nawet na nowo rozpoczęła się na Pomorzu ekspansja niemiecka i na dem polu. W ciągu mniej więcej 1 i pół roku (1926-27) wykupili Niemcy ca. 320 obiektów wiejskich i miejskich w obu tych województwach. Ponadto zastanówić się należy nad faktem zaciągania przez Niemców pożyczek hipotecznych z banków zagranicznych, których do dnia 1. 3. 27 roku zaciągnięto na ogólną sumę ponad 43 miliony złotych. Z czego na Pomorze samą przypada ponad 24 miliony, a resztę zaś otrzymało Poznańskie. Na Śląsku wskutek ostatnio dokonanych transakcyj kapitału niemiecki ustępuje miejsca kapitałowi zagranicznemu przeważnie amerykańskiemu. W powyższych krótkich zarysach przedstawiony stan i nastroj ludności niemieckiej w Polsce znajduje podjętę w oficjalnych czy nieoficjalnych deklaracjach swego państwa macierzystego. Głośne oświadczenie Hindenburga, memoriał gen. Grönera, oświadczenie Schachta w Paryżu i wystąpienie Stressemanna w Genewie było z nieukrywaniem aplauzem przyjmowane przez prasę niemiecką w Polsce. Ze obrona praw mniejszości narodowej przez państwo o przysłowiowej, tolerancji jakim są Niemcy prowadzi do rozsądnego przeciwnika od wewnątrz, dała temu wyraz i Rada Ligi Narodów, która zresztą postawiła mniejszościom niedwuznaczny a twarde dla Niemców naszych warunek: czystych rąk wobec własnego państwa. Te niesłychane wystąpienia niemieckie, w silnym stopniu podnieciły nasze społeczeństwo. Czy na długo nie wiadomo. Zresztą nie chodzi tu o szkodliwe cechy szowinizmu, lecz o rzeczowo pojęty interes państwa i stworzenie silnej postawy społecznej, któraby raczej była podporą władz, a nie szukała ich opieki i nie starała się kryć pod ich opiekuńczymi skrzydłami. Inicjatywa społeczna w pierwszym rzędzie jeżeli chodzi o rozwój ducha narodowego, wyda niewątpliwie imponujące wyniki i najlepiej się przedstawi jawnym czy ukrytym zakusom na całość naszych granic. Obecny stan ogólny jakkolwiek może lepszy od poprzednich nasuwać zarazem sporo ciemnych stron. Mimo ciągłych niedomagań na tym polu należy przypuszczać, że z chwilą dalszego rozwoju państwa wreszcie sprawa tak ważna, jak zagadnienie oborny polskości na kresach zachodnich i za kordonem, którą obecnie prowadzi Związek Obrony Kresów Zachodnich w należyty sposób i z odpowiednim nakładem sił i środków będzie prowadzona. Samo poczucie godności narodu nie pozwoli nam zapomnieć o problemach, warunkujących naszą egzystencję.

Na szerokim świecie

Wielka defraudacja w komisariacie sowieckim.

W komisariacie ludowym handlu w Moskwie wykryto wielką defraudację, której dopuścił się kierownik wydziału sprzedaży futer, niejaki Plotnikow.

Urzędnik ten zdefraudował 300 tysięcy dolarów, które zainkasował od delegata amerykańskiego trustu futrzanego, i zbiegł z Rosji sowieckiej do Japonii, gdzie usiłował uzyskać prawo azylu, oświadczając, iż jest zwolennikiem Trockiego.

Obecnie władze sowieckie rozpoczęły z rządem japońskim pertraktacje o wydanie Plotnikowa sądowi sowieckiemu. Ponieważ jednak władze japońskie nie mają pewności, co do rzeczywistych pobudek ucieczki Plotnikowa z Rosji, zaproponowały więc władzom sowieckim, aby Plotnikow sądzony był w Japonii przez sąd japoński za defraudację, o jaką go oskarżyły władze sowieckie.

Rząd moskiewski propozycję tę odrzucił.

Tragedja pisarza węgierskiego.

Ernö Osvat był założycielem i redaktorem budapeszteńskiego dwutygodnika literackiego „Nyugat” (Zachód), który tak świetnie przez cały szereg lat prowadził, że dwutygodnik ten zyskał uznanie powszechne ze względu na swą bezstronność zupełną w sprawach literackich, choć — jak każda rzecz wybitna — posiadał też wrogów za nieprzejednanosć swą w ocenie talentów literackich.

Zwykłą siedzibą wieczorną Osvata była jedna z kawiarni budapeszteńskich. Tam przegłądał nadsyłane sobie prace, odkrywał nowe talenty, krytykował inne, rozprawił o literaturze z logiką niezachwianą, wykazując przytem nadzwyczajną bystrość umysłu i nieomylny smak literacki.

Zwano go też w budapeszteńskich kołach literackich „papieżem literackim”, a wszyscy wybitni dzisiaj poeci i literaci węgierscy, tak na Węgrzech, jak i na obczyźnie, odkryli byli przez Osvata, albo przynajmniej zawdzięczali jemu podwózenie i pomoc umysłową.

Żaden z nich nie pomyślał, że w sercu tego człowieka o twarzy ascety z połyskującymi poza okularami oczyma, który zdawał się żyć tylko literaturą i zachwycał koło przyjaciół swych fajerkami dorcipu lub głębią uwag i sądów, kryje się tragedia okropna, smutek nieustanny.

Przed ośmiu laty jedyna jego córka zapadła na gruźlicę. Nic nie pomagały lekarstwa, na nic nie przydały się kuracje kosztowne, które doprowadziły w końcu nieszczęśliwego ojca do ruiny. Na dobitkę, wyczerpana zgrzyzota i wdzierająca się do domu nędza, żona Osvata, nie mogąc dłużej znieść tych męczarni, popełniła samobójstwo. Od tego czasu Osvat czuł niemal bez przerwy przy łóżu ukochanego dziecka. Wreszcie w tych dniach chora zamknęła powieki na zawsze. W pół godziny później świętny, uwielbiany przez szerokie koła swych rodaków pisarz wystrząsał z rewolweru w sercu położył kres swemu życiu.

Nieznany obraz Leonarda da Vinci.

Wiedeński dziennik „Die Stunde” donosi, iż niedawno zgłosił się do wydziału sztuki „Dorotheum” znanego wiedeńskiego lombarda, artysta-malarz, który przedstawił obraz z epoki Odrodzenia, twierdząc, iż jest to prawdopodobnie obraz pendla Leonarda da Vinci, względnie jednego z jego uczniów.

Po pobieżnym oszacowaniu, wartość obrazu oznaczono w wysokości 25.000 szylingów. Wydział sztuki postanowił jeszcze porozumieć się z rzeczoznawcami, którzy jednak stwierdzili konieczność odnowienia obrazu przed wydaniem ostatecznego orzeczenia.

Za zgodą właściciela, obraz odnowiono i rzeczoznawcy, na podstawie szczegółowych badań orzekli, iż jest to jeden z najlepszych zaginionych obrazów Leonarda da Vinci. Ponieważ dzieła Leonarda da Vinci posiadają ogromną wartość, rzeczoznawcy uchylają się od wyznaczenia ceny za obraz, który bezwątpienia należy do arcydzieł tego mistrza.

Właściciel obrazu pertraktuje już obecnie z wielkimi zagranicznymi firmami antykarskimi o sprzedaż tego obrazu.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Gody diamentowe.

Tuchola. Rzadką uroczystość diamentowych godów małżeńskich obchodzili w ubiegły wtorek sędziwi małżonkowie: p. Józef Woelk wraz z swą małżonką Heleną z domu Sentek. W miejscowym kościele parafjalnym odprawił ks. wikary Lewańczyk uroczystą mszę św na intencję jubilatów, którzy w otoczeniu licznej gromady dzieci, wnuków i prawnuków oraz krewnych i znajomych mszy św. wysłuchali. Następnie wygłosił ks. Lewańczyk śliczne przemówienie do zacnych jubilatów, a od śpiewaniem „Te Deum” zakończono uroczystość kościelną. Jubilaci, aczkolwiek są już w podeszłym wieku, cieszą się jeszcze czerstwem zdrowiem. Redakcja „Dziennika” i „Ludu Pomorskiego” życzy im jeszcze długich szczęśliwych lat w zdrowiu, oraz doczekania godów żelaznych.

Katastrofa kolejowa na stacji Smętowo.

Smętowo. W dyrekcji gdańskiej na stacji Smętowo zdarzyły się dwa pociągi towarowe.

Katastrofa przybrała znaczne rozmiary.

W chwili, kiedy o godz. 8,30 wiecz. wjeżdżał na stację pociąg towarowy, ze strony przeciwnej nadjeżdżał drugi pociąg. Nastąpiło gwałtowne starcie, przyczem zniszczonych zostało 17 wagonów. W jednym z pociągów wykoleił się tender, wagon bagażowy oraz 3 wagony towarowe, w drugim zaś zniszczonych zostało 12 wagonów towarowych.

Podczas katastrofy ranni zostali dwaj kolejarze: maszynista Gąsiorowski i palacz Dański.

Wskutek zatarasowania torów ruch kolejowy został wstrzymany. Pociągi pospieszne i osobowe zostały skierowane drogą okrężną i uległy opóźnieniu. Na miejsce katastrofy przybyło pogotowie techniczne, które po kilkugodzinnej pracy tory uprzętnęło. Normalny ruch kolejowy otwarto o godz. 3,30 w nocy.

Jak stwierdzono, przyczyną katastrofy była nieuwaga maszynisty, który przejechał sygnał kolejowy, wskazujący zamkniętą linię.

Przed wyborami do Sejmiku.

Raciąż, pow. tucholski. Czas wyborów do Sejmiku Powiatowego — które w powiecie tucholskim odbędą się dnia 5 stycznia 1930 r. — zbliża się szybkim krokiem. Raciąż i okolica stanowią jeden okręg wyborczy, który wybierze 4 członków do Sejmiku. Ten okręg wyborczy składa się z gmin: Raciąż, Piastoszyn, Żalno, Stobno, Kiełpin, Kłoczek, Rzepiczna, Okiersk, — obszary dworskie: Lubierzyn, Mała i Wielka Komorza, Wysoka, Woziwoda, Brody, Gołębek, Białowieża. Komisję wyborczą na ten okręg tworzą: p. Edmund Kręcki z Raciąży — przewodniczący, oraz pp. Jan Kufa ze Stobna, Bolesław Gulgowski z Kiełpina, Marce li Biernacki z Kiełpina, Milczewski z Piastoszyna — jako członkowie.

Ślub.

Przyrowa, pow. tucholski. We wtorek odbył się w pięknie na ten dzień przystrójonym kościele parafjalnym w Gostyczynie ślub pobłogosławiony przez czcigodnego ks. prob. Nagórskiego, p. Teodora Wasyljew'a rolnika z Tucholi z p. Melanją Dejówną, córką właścicieli ziemskiej p. Marji Dejowej z tutejszej miejscowości. Po uroczystości kościelnej odbyła się uczta weselna w domu p. Dejowej. Nowożeńcom złożono dużo życzeń, do których niniejszym i nasze dołączamy, życząc na nowej drodze życia szczęścia Bożego.

Osobiste.

Cekcyn, pow. tucholski. W ubiegłym tygodniu został pobłogosławiony związek małżeński p. Koźnika kupca ze Śliwic, z p. Rozalją Kruzówną, córką wielce poważanego posiadziela. Ślubu udzielił w miejscowym kościele parafjalnym ks. wikary Radtke. — Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Historja z koniem.

Plazowo, powiat tucholski. Gospodarzowi p. Antoniemu Skwierczowi zginął pewnej nocy koń ze stajni. Gospodarz był pewny że mu konia wykradziono i zgłosił o tem do policji. Przeprowadzone dochodzenia wykazały jednak co innego. Koń nie został skradziony a tylko sam uciekł. Zdołał się uwolnić z uwięzi w stajni, a przez niezupełnie domknięte drzwi wydostał się na wolność, i nocą uciekł aż do Lubiewic, miejscowości około 10 kilometrów oddalonej, gdzie został przychwycyony i poszkodowanemu zwrócony.

Ważne dla hodowców bydła.

Cekcyn, powiat tucholski. Pomorska Izba Rolnicza urządziła u rolnika p. Józefa Wojnerowicza stację stadnika. Okoliczni gospodarze zechcą korzystać z stacji w jaknajszerszym miarze.

U Wojaków i Powstańców.

Jania Góra, powiat świecki. Ubiegłej niedzieli odbyło się w zwykłym lokalu zebranie miejscowe go Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które przy wcale licznej liczbie członków zgalił prezes p. Wojtalicki — miejscowy kierownik szkoły. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza Tow. leśniczego p. Stawskiego, obradowano nad szeregiem ważnych spraw. P. in. uchwalono zakupić mszę św. za zmarłego członka Tow. śp. Kłemensa Zywerta. W najbliższą niedzielę, 10 bm. odbędzie się na zakończenie sezonu strzelanie ćwiczebne, połączone z zabawą jesienną.

Kradzież roweru.

Minikowo, powiat tucholski. W ubiegłym tygodniu udał się p. Gierszewski — muzyk — stąd rowerem do Lubiewa, by grać na jednym weselu. Swoją rowerem ulokował na ten czas w szopie swego znajomego p. Pulkowskiego, którą to szopę następnie na kłódkę zamknął. Natomiast w nocy rozbili nieznani sprawcy kłódkę i skradli ze szopy rower p. G. Znajdując się na tem samym miejscu jeszcze dwa rowery jego współtowarzyszy nie zostały tknięte. Skradziony rower był marki: „W. K. C. Tell” i prawie jak nowy; przedstawiał wartość około 250 złotych. Policja wszczęła za sprawcami energiczne śledztwo.

Walne zgromadzenie TCL. powiatu świeckiego.

Świecie nad Wisłą. W sali posiedzeń na Starostwie odbyło się walne zgromadzenie Tow. Czytelników Ludowych powiatu świeckiego. Obrady zgalił prezes powiatowy p. Ludwiczak, pochwaleniem Pana Boga, witając na wstępie sekretarza z sekretarjatu z Grudziądza, przedstawicieli władz, duchowieństwa, gości oraz członków. Na marszałka zebrania wybrano p. starostę Kowalskiego, do pióra powołano p. Piekarczównę. Następnie zabral głos sekretarz gen. p. Nowicki, który mówił o celach tej instytucji jaką jest TCL., a której celami są: biblioteki, odczyty i uniwersytety ludowe. Po referacie nastąpiło sprawozdanie Komitetu Powiatowego TCL. Ze sprawozdania bibliotekarza p. Grzonki wynika że czytelników w powiecie jest około 2000. Na ogólną ilość mieszkańców powiatu wynoszącą 84000 po odliczeniu Niemców i dzieci, powinno być nie 2 ale 30000 czytelników. Po sprawozdaniach wszystkich członków zarządu, udzielono takowemu absolutum. Do nowego zarządu weszli: p. Władysław Ludwiczak — prezes p. prof. Eckstein — wiceprezes, p. Piekarczówna — sekretarka, p. dyr. Zakrzewski — skarbnik, p. Baliński bibliotekarz i ilustrator. Oprócz tego wybrano jeszcze różne sekcje, jak: finansowa z p. Zakrzewskim na czele, biblioteczna, teatrów ludowych, sekcja muzeum. Do tej ostatniej weszli p. in. p. starosta Kowalski, Ks. dziekan Konitzer i Ks. Lehmann. Do komisji rewizyjnej weszli p. Donarski i p. Braun. Jako delegatów na Sejmik Oświatowy wybrano: pp. Ludwiczak, Baliński i Cichowski. Potem wygłosili jeszcze przemówienia p. starosta o muzeach, p. Ludwiczak o zamierzeniach TCL. w przyszłości, p. Nowicki o zbliżającym się złotym jubileuszu. Hasłem „Szczęść Boże w dalszej pracy” solwował prezes zebranie.

Podwyżka zarobków o 5% w przemyśle i handlu

Otrzymujemy poniższy komunikat.

Dnia 28 bm. odbyła się konferencja zarobkowa w Bydgoszczy, na której uzyskaliśmy 5% podwyżki zarobków (jak niżej podana taryfa) wobec tego członkowie winni się po taryfę zgłaszać do prezesów filji naszego związku, lub do sekretarjatu za okazaniem książki członkostwa.

Kategorie pracowników	Grudziądz Toruń Bydgoszcz Inowrocław	Wejherowo Brodnica Pelplin Świecie Chojnice Koronowo Fordon Solec Działdowo Chełmno	Gniew Skórcz Kościerzyna Nowe Przechowo Czersk Lidzbark Chełmża Tuchola Puck Skarszewy Kartuzy
Rzemieślnik do 3 lat po wyuczeniu	85 gr.	81 gr.	77 gr.
„ po 3 latach	97 „	92 „	87 „
„ po 6 latach	108 „	103 „	98 „
Robotnik przyuczony	79 „	75 „	71 „
„ od 16—18 lat	37 „	35 „	33 „
„ od 18—20 lat	56 „	53 „	50 „
„ ponad 20 lat	76 „	72 „	68 „
Robotnica od 16—18 lat	34 „	32 „	30 „
„ od 18—20 lat	38 „	36 „	34 „
„ ponad 20 lat	45 „	43 „	41 „
„ przyuczona	56 „	53 „	50 „
Woznica otrzym. dodatek tygodniowy	315 „	300 „	285 „

Aż do czasu rozstrzygnięcia sporu, w sprawie przeklasyfikowania Tczewa i Starogardu opłaca się pracownikom zatrudnionych w tamtejszym przemyśle wedle kategorii drugiej. Po rozstrzygnięciu nabywa w mocy decyzja Komisja Arbitrażowej, od dnia 1 go sierpnia 1929 r. (Patrz protokół z dnia 1. sierpnia 1929 r., spisany w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej).

Stawki godzinowe powyżej uzgodnione płaci się od dnia 30. X, 31 X, 1. 2. i 4. XI. 1929 r.

Sekretarjat Zw. Rob. i Rzem. Z. Z. P. Toruń, ul. Mickiewicza 8.

dawniej ul. Piekary 14.

Kto zgubił marynarkę?

Blizawy, powiat świecki. W tutejszym Wójtostwie znajduje się marynarka, którą znaleziono w ubiegły czwartek. W marynarce znajdował się dowód tożsamości konia, wystawiony na nazwisko Bolesław Gierszyński Mniszek pow. Świecie. Kto zgubił, niech się zgłosi w wyżej wymienionym urzędzie po odbiór.

Nowy naczelnik Urzędu Skarbowego.

Świecie nad Wisłą. Naczelnik Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych w Sokolowie (Lubelska Izba Skarbowa) p. Stanisław Culicki przeniesiony został do Świecia, na takie same stanowisko. Przejęcie urzędu już nastąpiło.

Praca Wychowania Fizycznego wre.

Świecie nad Wisłą. W lokalu p. Popławskiego odbyło się zebranie oddziału Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojskowego, składającego się z personelu zakładów Przemysłu Muzycznego. Na zebraniu był obecny zastępca starosty p. Montwilli który wygłosił dłuższy referat oraz właściciel zakładów p. Szmelter. Oddział podzielono na sekcje gimnastyczne, lekkoatletyczne i muzyczne; ta ostatnia składa się z zespołu grającego na organkach ustnych, oraz smyczkowo — dętej, jak również chóru. Następnie postanowiono urządzić kurs pisowni polskiej.

Rocznica Straży Pożarnej.

Żukowo, pow. kartuski. Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniej uroczystości poświęcenia pomnika Matki Boskiej, a już znowu odbyła się w wiosce naszej niezwykła uroczystość. Otóż Ochotnicza Straż Pożarna obchodziła w niedzielę, dnia 3-go listopada rocznicę istnienia. O godzinie 12-tej w południe odbył się atak ogniowy, który odebrał naczelnik straży kartuskiej p. Emil Lniski. Atak wypadł bardzo dobrze. Strażacy żukowscy mimo swego krótkiego istnienia wykazali wielką zręczność i sprawność, co jest dowodem wielkiego zamiłowania członków do tej tak ważnej organizacji. O godzinie 5,30 nastąpił pochód przez wioskę z pochodniami. W pochodzie brała także udział straż pożarna z Kartuz z własną orkiestrą. Wspaniale przedstawiały się ognie sztuczne, które palono na łące obok pomnika. Pochód zakończono odśpiewaniem „Serdeczna Matko” przy pomniku Matki Boskiej. Następnie odbyła się na sali p. Bloka zabawa taneczna. Uznać wypada przedki rozwój straży żukowskiej. Organizatorzy w tym krótkim czasie zakupili najpotrzebniejsze sprzęty ratownicze i umundurowanie dla 40 członków, za co należy się im uznanie i wdzięczność. „Sprawie służ!”

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 7. listopada 1929 r.

Chojnice

Powszechne wykłady ZOKZ.

Dziś w czwartek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w aulce szkoły wydziałowej wykład o konstytucji, a następnie wykład o „Pana Tadeuszu, Mickiewicza.”

Dr. Korzeniowski, Kier. Uniw. Powsz.

Oświadczenie.

Daję jeszcze raz dowiadomości, iż kto jest ubezpieczony w Tow. „Omnium”, a nie podpisał żadnych zobowiązań dla „Piasta”, może zrezygnować

D. Nowak

Znaleziono portmonetkę

na ul. Dworcowej w okolicy mleczarni Wyrsha z pewną kwotą gotówki. Odebrać można ją u T. Glazy, ulica Gockowska 3.

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej

Stan naszych Kas Komunalnych. — Zaciągnięcie 50-tysięcznej pożyczki. — Protest niemiecki przeciwko ważności ostatnich wyborów do Rady Miejskiej odrzucony. — Sprawa stacji benzynowych. — Inne drobne rzeczy.

We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy udziale 26 członków. Posiedzenie zagało o godzinie 6,15 za prezydium przewodniczącego p. Steinhilber. Magistrat reprezentowali burmistrz p. Dr. Sobierajczyk, oraz pp. radcy Hubert, Kaźmierski, Kunowski, Stamm, Ulandowski i Wagner.

Na porządku obrad było 13 punktów.

Punkt 1) Referuje p. radny Kaletta Rada Miejska przyjęła do wiadomości protokół z rewizji Miejskiej Kasy Komunalnej z dnia 31 lipca 1929 r.

Punkt 2. Protokół z rewizji Komunalnej Kasy Oszczędności m. Chojnic. Referuje radny p. Kaletta. Stan kasy przedstawia się w dochodach 3,058,372,11 w rozchodach 3,037,108,27 — saldo — 21,263,84. Przyjęto do wiadomości.

Punkt 3. Dekret p. Wojewody Pomorskiego dot. odmówienia zatwierdzenia statutu o poborze podatku komunalnego od zabaw. Referuje radny p. Standera. Wobec tego, iż p. Wojewoda statutu, uchwalonego przez Radę Miejską nie zatwierdził przedłożył Magistrat nowy projekt.

Punkt 4. Dekret p. Wojewody Pomorskiego, dotyczący dodatku do opłat państw. od patentów na wyrób i sprzedaż trunków. Referuje radny p. Kaletta Pan Wojewoda domaga się uchwalenia dopłat do patentów akcyzowych w wysokości 100 — 200 proc. Po obszernej dyskusji, w której zabierał głos p. burmistrz i p. Filipiak, domagając się opodatkowania wyszynków, Rada 20 głosami przyjęła propozycję referenta p. Kaletty opiewającą na nie opodatkowanie patentów akcyzowych.

Punkt 5. Dekret Wojewody Pomorskiego, dotyczący zatwierdzenia uchwały R. M. o zaciągnięciu pożyczki 50000 zł. w zlocie w 7 proc obligacjach komunalnych Rada Miejska zaciągnie ową pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Punkt 6. Sprzeciw przeciwko ważności wyborów do Rady Miejskiej. Referował radny p. Kaletta (W tym czasie przychodzi p. prezes Kopicki i obejmuje przewodnictwo. Człowiek kandydat listy nr. 2 tj. niemieckiej, stawia wniosek o unieważnienie wyborów z dnia 6 października br. Referent odczytuje obszerny wniosek, w którym wymienił dowody, uzasadniające wniosek o unieważnienie wyborów. W wniosku podano również, że o ileby głosowanie odbyło się przenisowo według regulaminu, to wynik byłby zupełnie inny, lecz dla kogo? Nic w nim niema dla jakiej listy.

Wnioskodawcy chodzi w pierwszym rzędzie o to, iż koperty były przejrzyste, że w dzień poprzedzający wybory, chodzili pogłoski o tem, że za pomocą przejrzystych kopert dokona się kontroli głosujących, skutkiem czego pewna liczba obywateli nie głosowała. Referent proponuje imieniem komisji przygotowawczej odrzucenie tegoż wniosku.

Przewodniczący otwiera do tego punktu dyskusję. Przemawia p. burmistrz. W swym przemówieniu podkreśla p. burmistrz, że głównym inicjatorem akcji unieważnienia wyborów jest p. Schultz, przemysłowiec z Chojnic, gdyż on to zgłosił się do p. Schlonskiego z powiadomieniem, że koperty są przejrzyste i t. d. Radny Bembenek oświadcza, że faktycznie w lokalu wyborczym p. Węsierskiego były przejrzyste koperty. Na to daje mu radny p. Górecki porządną odpowiedź, nazywając to twierdzenie kłamstwem. Po przemówieniu kilku radnych klubu niemieckiego, i replice referenta, radnego p. Kaletty, który wszystkie przytoczone fakty uważa za niewystarczające do unieważnienia wyborów, odbywa się głosowanie, które daje wynik następujący: sprzeciw oddała się 16 głosami przeciw 11. Przeciw ważności wyborów głosowała frakcja niemiecka 7 gł. i socjalistyczna 4 głosami. Za ważnością padły wszystkie inne polskie głosy.

Punkt 7. Zatwierdzenie umów dat. wydzierżawienia miejsc pod stacje benzynowe. Referuje radny p. Standera. Po obszernej dyskusji, postanowiono sprawę odroczyć, celem zawarcia przez Magistrat kontraktów z wnioskodawcami.

Magistrat dotąd przyznał miejsca pod stacje benzynowe następującym pp.: na placu Jagiellońskim p. Th. Boninowi, Rynek — p. Hubertowi, p. Żakowi, a przy Szkole Handlowej — p. Demowskiemu. Podczas dyskusji stawia wniosek p. Steinhilber, by przeprowadzono przetarg publiczny na miejsca pod stacje benzynowe. Wniosek ten upadł. Radny p. Standera, proponuje by Magistrat wybudował na własny koszt stacje benzynowe i sprzedawał benzynę. Ta propozycja wywołała śmiech na sali obrad. Ostatecznie pozostało jak wyżej.

Punkt 8. Wniosek Magistratu o zatwierdzenie uchwały nabycia gruntu do regulacji ulicy Szewskiej od p. Czupy. Uchwalono jednogłośnie wniosek Magistratu zatwierdzić. Referował radny p. Gibas.

Punkt 9. Wniosek Magistratu o uchwalenie regulaminu dot. dostaw i robót miejskich — odroczone. Referował p. radny Bembenek.

Punkt 10. Zatwierdzono jednogłośnie umowę, zawartą pomiędzy Magistratem a Klubem Żeglarskim, o budowę szatni nad plażą na terenie Klubu w Charzykowie. Referował radny p. Kaletta.

Punkt 11. Rada Miejska przyjęła do wiadomości sprawozdanie kasowo - rachunkowe za rok 1928-29 i uznała takowe na propozycję referenta p. Kaletty za rzetelne.

Punkt 12. Zmiana regulaminu dla Rady Miejskiej. Referuje radny p. Kaletta Sprawę tę odroczone, celem powołania do życia komisji, która rozpatrzy regulamin. Do tej komisji wybrano pp. Standera, Trojanowskiego, Kaletę, Bembenka i Bolle'go.

Punkt 13. Wniosek robotnika Józefa Bembenka w sprawie zwolnienia go przez Magistrat z pracy Po rozpatrzeniu go, Rada przesłała nad nim do porządku obrad.

Na tem zakończono obrady o godz. 10-tej.

Program uroczystości 11-letniej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego.

Sobota: Wieczorem uroczysty capstrzyk, w którym biorą udział wojsko, organizacje PW. i WF., oraz delegacje poszczególnych towarzystw miejscowych. Zbiórka na rynku o godzinie 18,45. Przemówienie p. Starosty Dr. Rzoński. Następnie pochód ulicami miasta.

Niedziela: 10,30 nabożeństwo we farze. Po nabożeństwie zbiórka na rynku, pochód ulicami miasta, następnie defilada.

Apelujemy do społeczeństwa miasta Chojnic, by od soboty do poniedziałku włącznie, udekorowało swe domy chorągiewkami.

W poniedziałek wieczorem odbędzie się uroczysta akademja, której program podamy w następnym numerze.

Komitet Organizacyjny.

Wykłady powszechne,

zorganizowane przez ZOKZ. rozpoczęły się w ubiegły wtorek. Na wykłady te zapisało się dotąd tylko 20 osób, w czem tylko jedna pani. Wzywamy stad wszystkich, obojętnie jakiego to wieku czy zawodu, by zapisali się na te wykłady. Nadarza się tu okazja dokończenia czy rozszerzenia swych wiadomości intelektualnych i to jeszcze zupełnie bezpłatnie. Są tacy, którzy żalą się, że nie stać ich na opłacania drogich zeszytów, lekcji celem zapoznania się z literaturą ojczyzną itd. Otóż tu każdy ma okazję korzystać z dobrodziejstwa ZOKZ. i kształcić się zupełnie bezpłatnie, bo czem są 2 zł. wpisowego.

Nie wątpimv więc, że dziś wczwartek wieczorem o godz. 7-mej w szkole wydziałowej stawi się większa ilość chętnych obojga płci.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo do ofiarodawców.

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo prosi wszystkich ofiarodawców, którzy zadeklarowali na niedzielną wędę dary w naturaljach, aby zechcieli dary te złożyć w niedzielę przed południem w hotelu Engla.

Pięciolecie drużyny harcerskiej.

Wczoraj wieczorem święcila 5-ta drużyna harcerska mielada uroczystość — bo pięciolecie swego istnienia. Wieczorem zebrała się gromada harcerzy i wlicząc tej drużyny oczekując na zaproszonych gości, by razem święcić pamięć. Chwilę i tak obecnymi byli pp. kap. Kumor, insp. Grochowski, przedstawiciel redakcji naszej i dyr. Czarnowski. Władze harcerskie reprezentowali: kom. hufca pan profesor Bieszk dwie drużynowe i 1 drużynowe. Goście zwiedzili nasamprzód izby harcerskie, świadczące o wyrobionej estetyce tych, którzy w nich się zchodzą. Pomijając fakt, że harcerze wybielili i wymalowali sami te izby, podnieść trzeba inne prace, zdobiece ściany, jak np. model statku, mostu, kilka udatnych malowideł i rysunków, krzyż dębowy, różne gipsatury itd. Pod tym względem izby 5-tej drużyny zyskały w onegdajszym konkursie ścian pierwsze miejsce. Po zwiedzeniu izb zasiedli tak goście jak i harcerze do wspólnej — harcerskiej uczy. Po kolacji przemówił założyciel i opiekun drużyny — solenizantki p. M. Grochowski. Pięć letnia działalność drużyny zobrazował przemów. w Błażej Trzebiatowski, a po odczytaniu telegramów gratulacyjnych wreczył założycielowi p. M. G. dyplom z koleji przemówił komendant hufca pan profesor Bieszk, podkreślając trudności życia które specjalnie odczuwać się daje w drużynie rzemieślniczej. Odśpiewaniem „Roty” zakończono tę sympatyczną uroczystość, która, dodając jeszcze wypada, przeplatała była śpiewami i deklamacjami.

Redakcja nasza jeszcze raz gratuluje 5-tej drużynie doczekania się pięciolecia istnienia i życzymy jej, by pracując dalej z dotychczasowym rozmachem, powiększyła swe szeregi i doczekała się jeszcze długich lat istnienia. Założyli cielowi i dotychczasowemu jej opiekunowi p. M. Grochowskiemu i drużynowemu p. Trzebiatowskiemu cześć i uzna nie za ofiarną pracę w dziedzinie harcerstwa. (j)

Wielki pokaz drobin.

Powiatowy Instruktorat Rolny podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w Toruniu odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 listopada 1929 r. w Wielkim Pawilonie Wystawowym obok Cegielni wielki pokaz drobin.

Zwiedzający zapozna się z wszelkimi odmianami i rasami kur, kaczek, indyków, gęsi, perlic, psów rasowych, królików, lisów srebrnych, szopów, norek i t. p. da mu się możliwość na teże wystawie lub później, nabyć pierwszorzędny materiał zarodowy, a tem samem podnieść własną hodowlę i zwiększyć produkcję jaj, oraz zapoczątkować zyskowną hodowlę zwierząt futerkowych.

Zobaczymy również wszelkie przyrządy niezbędne dla hodowli drobin, jak wylęgarki, gniazda zatraskowe, karmi delka, poidelka i t. p. W pierwszym i drugim dniu trwania wystawy będzie demonstrowany: sztuczny wylęg z legnika polskiego wytworu i tresura psów policyjnych.

Zbiorowe wycieczki korzystają z ulg w cenie biletu wstępu (po 50 gr. od osoby). — wszyscy zwiedzający mają prawo do ulg kolejowych, wynoszących 50 proc. zniżki w drodze powrotnej.

Wszystkie organizacje rolnicze, szkoły i zamiłowani hodowcy niewątpliwie znajdują się w dniach od 17 do 19 listopada 1929 r. w Toruniu, by zwiedzić jedyną w tym rodzaju w Polsce imprezę hodowlaną.

Bliższych informacji udziela biuro Instruktoratu Chojnice ul. Batorego 2 w dni targowe, jak również przyjmuje zapisy chętnych zwiedzenia, do zbiorowej wycieczki w dn. 17 b. m.

Listopad w przysłowiach.

Jaki listopad —

Taki następny maj.

Późny grzmot tę moc ma,

Ze wiele zboża da.

W listopadzie baby prądy kadziele,

A co święto co niedzielę brzęczy gdzie wesele.

Listopad wiele wody

Na łąkach wielkie wygody.

Na świętego Teodora (9)

Zapelnione gumno i komora.

Miękko na Andrzeja, (10)

Niedobra nadzieja.

Wiatr od południa w wilgę Marcina, (10)

Będzie napewno bardzo lekka zima.

Gdy św. Marcin w śniegu przybieżał (11)

Będzie w nim po pas całą zimę leżał.

Wesele Marcina: gęś i dzban wina.

Jeśli pochmurno w Marcina,

To będzie niestała zima.

Święto Marcina —

Dużo wesi żarżyna.

Święta Katarzyna po lodzie, (25)

Boże Narodzenie po wodzie.

Od Katarzyny nie wyganaj już żywniny,

Coby nie chorzała, lecz zdrową została.

Powiat

Zatwierdzenie członków zarządu gminy Malachin

Malachin, powiat chojnicki. Starosta Powiatowy zatwierdził wybór członków zarządu gminnego gminy Malachin jak następuje:

P. Wasiniewskiego Jana na sołtysa;

p. Janikowskiego Piotra na 1 ławnika;

p. Lipskiego Franciszka na 2 ławnika;

p. Szulca Jana na zastępcę ławnika.

Tragedja Sofoklesa na scenie bruskiej.

Brusy, powiat chojnicki. W ubiegłą niedzielę mieliśmy możność oglądania wojny trojańskiej wraz z jej skutkami na sali p. Szamockiego. Otóż zjechała do nas trupa amatorów, gimnazjastów chojnickich, z sztuką Sofoklesa pt. „Filoktet”. Na scenie przesuwali się barwne obrazy Atrydów, greckich rycerzy, ich kit i pióropuszy. Sądzić było można, że dramat tej miary nie znajdzie poklasku, wśród mieszk. naszej wsi. Tymczas. stało się

wprost przeciwnie, sala była przepelniona po brzegi. Widać stąd, że i nasi Kaszubi mają nie mniejsze zrozumienie dla piękna. Bo rzeczywistość gra tych młodych amatorów była pod każdym względem doskonałą. Przypatrzmy się z kolei na szym bohaterem. Z pośród amatorów na czoło wysunął się swą grą p. Leon Głiszczynski (kl. 8.) kreując Filokteta. Opanował on swą rolę klasycznie.

W oczach jego malowała się rozpacz, rozpacz czło wieka, porzuconego na pastwę losu przez niegodzi wych towarzyszy. Boleść, którą mu sprawili towa rzysze, opuszczając go, nie pozwala im ani na chwilę spocząć. Wciąż myśli o swej niedoli i wspo mina lepsze dni, włokąc swą nieszczęsną nogę już rok dziesiąty. Drugą postacią, wyróżniającą się swą grą był Neoptolom (p. Orłowski kl. 7.) i on swą rolę dobrze oddał, odtwarzając człowieka szlachetnego, pełnego zapału i niezdolnego do ża dnego podstęp. Naprzeciw niemu stoi rycerz pod stępny i obrachowany. Odysej (p. Jan Wysocki kl. 8.) Rola swą odtworzył p. Wysocki znakomicie. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna; na zabawie było mało, lecz wyborowe towarzyswo.

Przy miłych dźwiękach smyczkowej orkiestry gimnazjalnej bawiono się doskonale do 2-giej go dziny. Sztuka tak doskonale wyreżyserowana i od dane pozostanie u nas długo w milej pamięci. Spodziewamy się, że gimnazjaści zachęceni powo dzeniem w naszej wsi, zawitają do nas w przysz łości zeswemi pięknymi sztukami.

Zmiany na poczcie.

Wiele, powiat chojnicki. Dotychczasowa kie rowniczka tut. poczty p. Sułkowska opuściła z dniem 1 listopada z powodu zamążpójścia stano wisko agentki pocztowej. Panna Sułkowska w przeciągu 4 lat bardzo gorliwie i sumiennie speł niała tenakt ważny urząd ku zadowoleniu władz i obywatelstwa. Niech Jej Bóg szczęście w dalszej drodze życia.

Prace przy kościele.

Karsin, powiat chojnicki. Nareszcie rozpoczę to naprawę dachu na tut. kościele, na którą już długo oczekiwano, gdyż z powodu rusztowania, urządownego na dzwonicy, nie można było użyć dzwonów.

Dla ozdoby kościoła.

Karsin, powiat chojnicki. Zakupiono dwie no we figury i to: Matki Boskiej Różańcowej we wiel ki ołtarz ze składek członkin bractwa żywego różańca i figurę św. Franciszka, ze składek członków III Zakonu.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Ludowe pod opieką św. Antoniego w Chojnicach.

Zebrańie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 10 listopada o godzinie 16-tej w Hotelu Centralnym. Na porządku dziennym odczyt p. Grochowskiego na temat „Kazimierz Pułaski” i inne bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi Zarząd.

Zebrańie Koła Polek odbędzie się w piątek, dnia 8 listopada o godz. 5 popoł. w starostwie. Referat „O nowoczesnej poezji polskiej” wygłosi p. starosta dr. Rzoński. O jak najliczniejsze przybycie członków oraz gości uprasza Zarząd.

„Zjednoczenie Kolejowców Polskich zwołuje na czwartek dnia 7 listopada o godzinie 19,30 w lokalu pana Jażdżewskiego zebrańie na które o liczny udział członków prosi Zarząd.

Zebrańie Związku Inwalidów Wojennych koło Chojnice odbędzie się w niedzielę, dnia 10 listopada o godzinie 1-szej popołudniu w salce Hotelu Centralnego. Przybycie wszystkich konieczne. Prezes.

Towarzystwo Gimn. Sokół Chojnice. Zebrańie miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 7 bm o godzinie 20. w lokalu „Konsumu Urzędniczego”. O udział wszystkich członków prosi Zarząd.

Czersk. Miesięczne zebrańie Tow. Hodowców Golebi Pocztowych „Orzeł” w Czersku odbędzie się w niedzielę dnia 10-go listopada br. o godzinie 1,30 po południu w sali hotelu „Metropol”. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Zebrańie Walne Nadzwyczajne Kasy Stefczyka. Pawłowo. Wszystkim członkom Kasy Stefczyka podaję się do wiadomości, że w niedzielę dnia 17 bm. o godzinie 1-szej w południe odbędzie się w lok. Jażdżewskiego w Chojnicach Nadz. Wal. Zebranie celem wybrania nowego Zarządu i Rady Nadzorczej itd.

O ile zjawi się niedostateczna ilość członków, to zebrańie rozpocznie się 15 minut później i uchwala bez względu na ilość obecnych będą pracomocne.

Wartownicy i kluczownicy przy pracy.
Świecie nad Wisłą. Pomorskie Przedsiębiorstwo Wartowników i Kluczowników założyło ostatecznie w Świeciu swój oddział, którego rozwój pomyślnie się zapowiada.

Spółdzielczość się rozwija.

Bukowiec, powiat świecki. Założono tutaj w ostatnim czasie nowe przedsiębiorstwo, Spółdzielnię Zbytu Trzody Chlewnej i Bydła. Na zebraniu organizacyjnym wygłosił referent ze Związku Spółdzielni Rolniczych p. Gunia z Torunia ciekawy referat, w którym zaznajomił zgromadzonych z celem i zadaniem tej spółdzielni. Do zarządu weszli pp. Leon Ekert wójt z Bukowca, Jan Kierzkowski sołtys z Bukowca, Franciszek Czach z Bramki. Radę nadzorczą tworzą: pp. Bona, Siwoń, Michalik, Porożyński, Meger, Czajkowski. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże“.

Wybory do Sejmiku.

Świecie nad Wisłą. Wybory do Sejmiku Powiatowego w powiecie świeckim zostały już rozpisane i odbędą się w niedzielę 5 stycznia 1930 roku. Powiat świecki wybierze 56 członków Sejmiku i to 7 członków z miast (4 ze Świecia i 3 z Nowego) a 49 członków z powiatu. Cały powiat podzielono na 14 okręgów wyborczych. Powiatowa Komisja Wyborcza składa się z p. Pokorskiego jako przewodniczącego p. Augustyna Kralewskiego p. Kuffla p. Koczorowskiego i p. Parczewskiego jako członków.

Przed wyborami do Sejmiku.

Dragacz, powiat świecki. Okręg wyborczy Dragacz wybiera 4 członków do Sejmiku Powiatowego. Okręg ten składa się z gmin: Wielki i Mały Lubień, Zajęczkowo, Wielkie i Małe Zajęczkowo, Mątawy, Tryl, Nowy Tryl, Michale, Dragacz, Bratwin, Polskie Stworno, Dziewięć Włók, Wiąskie Piaski, Mniszek, Nowe i Stare Marzy, Grupa, Kruś, Fletowo, Bzówko, Osiek i Grupa plac ćwiczeń. Okręgowa Komisja Wyborcza składa się z pp. Jana Kikulskiego z Dragaczu jako przewodniczącego, Bolesława Januszewskiego z Michala, Jana Koziańskiego z Dragaczu, Kazimierza Dybały z Mątaw, Władysława Majewskiego z Bratwina — jako członków.

Znowu kradzież.
Nowe, powiat świecki. Codopiero donosiliśmy o dwóch kradzieżach dokonanych w naszym mieście a znów pojawili się jacyś nieznani sprawcy, którzy włamali się nocą do biura właśc. młyna p. Skalskiego, gdzie skradli z szafy pieniężnej 1000 zł. Równocześnie chcieli się możliwie ci sami sprawcy, włamać do miejscowego Banku Ludowego, lecz w tym wypadku opuściła ich szczęśliwa gwiazda; zostali spłoszeni.

Komisaryczny sołtys.

Zawada, powiat świecki. Starostwo Powiatowe mianowało p. Wawrzyńca Nawrockiego z Zawady komisarycznym sołtysiem tej gminy.

Ważne dla rybaków.

Łązek, powiat świecki. Państwowe Nadleśnictwo Sarnia Góra wydzierżawia przez submisję prawo rybołówstwa w rzece Czarnawoda, długości 3400 m. o powierzchni 7,353 ha. n. al. dwanaście. Pisemne oferty należy przysyłać do dnia 23 bm. najpóźniej do godz. 10 tej w wymienionym nadleśnictwie.

Kradzież.

Myszewo, pow. kartuski. W nocy z 28 na 29 października rb. dokonano kradzieży z włamaniem do gospodarza Jana Okroja i skradziono z mieszkania różnych przedmiotów w wartości przeszło 1000 zł., gospodarzowi Br. Ptachowi również za około 1000 zł., a gospodarzowi Leonowi Kryszewskiemu za około 300 zł. W związku z powyższymi kradzieżami przytrzymała policja z Prudkowa w stodole majątku Tokary jednego złoczyńcę, pochodzącego z Rawy Mazowieckiej, w pobliżu którego w tej samej stodole znajdowały się drobiazgi pochodzące z powyższych kradzieży.

Niesumienni fornale.

Szpegawsk, pow. starogardzki. W jarmarku w Starogardzie, dwaj fornale zostawili 2 cugi koni z wozami koło młyna Wicherta bez żadnego dozoru. Zniecierpliwione konie pokrewały się łańcuchami i lejcami, tak, że jeden przewrócił się na dyszel i drugiego pociągnął za sobą tak, że z trudnością udało się konie wyswobodzić i uchronić od okaleczenia. Fornale podczas tego wszystkiego byli nieobecni.

Gięda bydła

Poznań, dnia 5. XI. 1929.

Bydło:

- A. Woły:**
 a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzegane —
 b) pełnomięsne wytuczone woły od 2 — 3 lat 140—144
- B. Stadniki:**
 a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej 152—158
 b) pełno mięsne młodsze 144—148
 c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione stare 124—128
- C. Jałowskie i krowy:**
 a) pełnomięsne, wytuczone jałowki, najwyższej wartości rzeźnej 154—160
 b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 140—148
 c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki 120—130
 d) miernie odżywione krowy i jałowki 80—100
 e) liche odżywione krowy i jałowki 000—000

Owce:

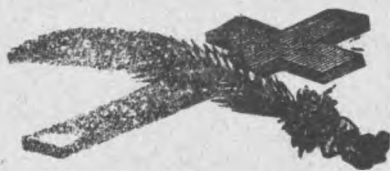
- Opasy chlewne
 a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 192—204
 b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 170—180
 c) miernie odżywione skopy i owce 150—160

Cielęta:

- b) najprzedniejsze cielęta tuczne 220—230
 c) średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki 200—210
 d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 170—180
 e) liche ssaki 000—160

Świnie:

- a) tuczne ponad 150 kg. żywej wagi —
 b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi 262—270
 c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi 250—258
 d) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi 224—232
 e) mięsne świnie ponad 80 kg. 210—220
 f) maciory i próżne kastraty 224—232
- Przebieg targu spokojny.



Dnia 5. bm. o godz. 7-mej wieczorem zasnąła w Bogu po jednodniowej chorobie s. p.

Józefa Muskalla

w 79 roku życia.

W imieniu przyjaciół i znajomych
Rahmel.

Chojnice, dnia 7. listopada 1929 r.

Ekspozycja zwłok z klasztoru do kościoła parafialnego odbędzie się w sobotę o godz. 8.30 następnie pogrzeb. 2500

Obwieszczenie.

Od dnia 1. listopada br. zmieniono godziny urzędowania przed południem od godziny 8-mej rana do godziny 1-szej po południu, od godziny 3-ciej do godziny 5-tej. 2503

Kasa czynna tylko od godz. 9-tej do 12-tej. W sobotę urzęduje się tylko od godz. 8-mej do godz. 1.

Powiatowa Kasa Chorych.

Zbliżają się

Ostatnie dni sprzedaży losów

do I. kl. 20. Loterii Państwowej, bo ciągnięcie już **14 i 15 listopada br.** Kto więc niema jeszcze losu do tej Loterii niech kupi go natychmiast w kolekturze

A. Kunowskiego w Chojnicach, Dworcowa 17.

Gdyż jedyna możliwość polepszenia bytu, i wzbogacenia się, to gra na Loterii Państw. A więc dalej do dzieła! Kto nie gra, nie może wygrać. 2424

Tow. Pań św. Winc. a Paulo

urządza na rzecz ubogich
dnia 10. bm. na sali pana Engla „Wielką Wentę“

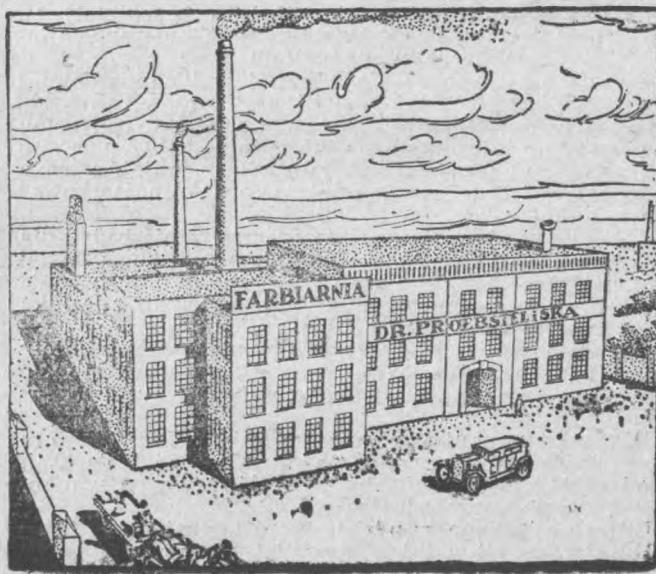
Wyborny bogato zaopatrzony bufet i wyśmienite trunki

Program urozmaicony oryginalnymi niespodziankami.

1. Koncert, lot. fant. aukcja ameryk., poczta japońska, namiot wróżbiarski, taniec.
3. Balet dziecięcy.
3. Zydówka z rynku warszawskiego.
4. Bal maskowy. 2499

Orkiestra wojskowa.

Tańce. Wstęp tylko 1 zł. Dla rodzin zniżka. Początek o godz. 4 po poł. O jak najliczniejszy udział prosi **Zarząd.**



FARBOWANIE I CZYSZCZENIE

Dr. Proebstel i S-ka

Farbiarnia i Chem. Pralnia

Nowocześnie urządzony zakład zapewnia dobre wykonanie.

Filje i Agentury w większych miastach Wielkopolski. Fabryka Gniezno.

FILJA W CHOJNICACH

ul. Gdańska 17. 2303

Przetarg przymusowy

Dnia 8. bm. o godzinie 12-tej sprzedam w Brusach

I. samochód, 30. km. desek skrzynkowych.

Zbiórka licytacyjna na tartaku p. Austena.

Drabliński 2502 egz. powiatowy Chojnice.

Baczność! Zabawa taneczna

odbędzie się w niedzielę, dnia 10. b. m. w sali p. Madurajskiego w Angowicach. Początek o godz. 6-tej. O liczny udział prosi **KOMITET.**

Sprzedam zaraz korzystnie moją

posiadłość gruntową.

składającą się z 33 mórg roli dobrej, włącznie 6 mórg łąki, budynków w dobrym stanie z kompl. inwentarzem żywym i martwym, Reflektanci mogą się zgłosić do: **Jan Müller** 2474 Brusy.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72. Krakowska.

Trumny

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6.

Świeżo wędzone

- szprotki
- piklingi
- marynki
- flądry
- i węgorze
- poleca

Fr. A. Ciepliński Chojnice, Człuchowska 7.

Drzewka Owocowe

w dobrych gatunkach poleca

K. Błaszczak szosa Gdańska 16.

Sadzonki leśne

iglaste i liściaste ma korzystnie do oddania **Jan Kunca,** Lutowo pow. Sępólno.

Chłopiec

do posyłek może się natychmiast zgłosić. 2499

„Alpinus“ fabryka ramek Dworcowa 31.

Dwa męskie palta,

jedno futerko na sprzedaż. 2492 ul. Młyńska 15 II. piętro.

Jak i wybicia do trumien wykonanie pierwszorzędne, mam stałe na składzie po mularkowanych cenach

Fr. Kiedrowski

magazyn mebli i trumien

ul. Człuchowska 6.